Rok III. Nr. 39. Sosnowiec, piątek 17 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Ks. biskup Kubina stwierdza, że Ojciec Św. ma wielkie zaufanie do marszałka Piłsudskiego.

WARASZWA, 16.2. (tel. wł.) Na akademji ku czci Ojca Świętego w Częstochowie ks. biskup Kubina wygłosił mowę, w której końcu, mówiąc o roli Papieża, jako nuncjusza polskiego, stwierdza, iż wniknął on głęboko w nasze stosunki i poznał polaków. Poznał on również dobrze marszałka Piłsudskiego, którego imię jest dzisiaj na ustach wszystkich i nie ze względów politycznych, ale w imię prawdy stwierdzić trzeba, mówił ks. Kubina, że Ojciec Święty ma wielkie zaufanie do marszałka. Z drugiej strony marszałek nie tylko słowami, ale i czynami swemi stwierdził, iż dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej zachować na zawsze.

Projekt ustawy o ochronie powietrza

przed gryzącym dymem kominów fabrycznych.

WARSZAWA, 16. 2. Jeszcze zaborcy rosyjscy projektowali ogłoszenie w b. Kongresówce ustawy o ochronie powietrza od zanieczyszczania dymem.

Wojna przeszkodziła jednak temu zamiarowi i wskutek tego w ustawodawstwie pozostała luka.

Opierając się na kilku obowiązujących w tej dziedzinie zagranicą ustawach czynniki rządowe polskie opracowują projekt ustawy o ochronie powietrza przed dymem.

W myśl tej ustawy kominy fabryczne w osiedlach zamieszkałych przez więcej niż 25 tysięcy ludności, muszą wystawać o kilka metrów ponad budynki.

Poza tem wszystkie kominy zaopatrzone będą w t. zw. »respiratory« filtrujące i pochłaniające dym.

Włamanie się do konsulatu meksykańskiego.

Złodziej po kradzieży telefonicznie skomunikował się z konsulatem

WARSZAWA, 16.2. Dziś w nocy, okradziono lokal konsulatu meksykańskiego, na pierwszem piętrze w domu nr. 6, przy ul. Hortensja.

Po sprawdzeniu, co zostało przez włamywaczy zabrane, okazało się, że skradli oni jedynie ukryty w jednem z biurek weksel na sumę 3.100 dol, oraz dwa paszporty zagraniczne. Walorów natomiast, o które głównie złodziejom chodziło, zabrać nie zdążyli.

Po tym fakcie o godz, 6-ej zrana nagle odezwał się dzwonek telefoniczny i gdy ktoś z personelu konsulatu podszedł do telefonu i zapytał, kto mówi, otrzymał lakoniczną odpowiedź:

—Mówi złodziej, który dziś w nocy po rynnie dostał się do konsulatu. Zawiadamiam, że weksel i paszporty, jako że nie przedstawiają dla mnie żad nej wartości, wrzuciłem do skrzynki pocztowej na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej.

Po tej wiadomości, cechującej złodzieja, jako „solidnego", konsulat zawiadomił o wszystkiem władze policyjne, które stwierdziły, że omawiane dokumenty zostały ze skrzynki wyjęte.

Ohydne morderstwo w Żywcu.

Zamordowanie rodziny z 4 osób.

KRAKÓW, 16. 2. Z Żywca donoszą o potwornym mordzie na rodzinie Sojeckich, dokonanym przez ślusarza Bagińskiego i jego dwóch synów.

Wczorajszej nocy Bagińscy, uzbrojeni w siekiery, udali się pod dom Sojeckich i zapukali lekko do drzwi. Gdy wyszedł stary Sojecki uderzeniem siekiery rozpłatali mu głowę. To samo spotkało syna i córkę. Gdy stara Sojecka nie chciała wyjść z domu, zbrodniarze zamordowali ją w mieszkaniu, poczem splondrowali mieszkanie. lecz nie znaleźli nic cennego. Łupem zbrodniarzy stało się 6 złotych, które znaleźli na komodzie.

Nazajutrz — po wykryciu morderstwa — pies policyjny, sprowadzony z Krakowa, z łatwością naprowadził policję na ślady zbrodniarzy. Młodszy Bagiński, widząc zbliżającą się policję, poderżnął sobie gardło brzytwą i walczy ze śmiercią w szpitalu.

Ojca-zbrodniarza i drugiego syna osadzono w więzieniu.

Zbrodnia sprawiła wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Traktat arbitrażowy pomiędzy Włochami a St. Zjednoczonemi.

PARYŻ, 16. 2. »New-Jork Herald« donosi z Waszyngtonu, że rząd włoski zawiadomił rząd St. Zjednoczonych, iż pragnie nawiązać rokowania w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego ze St. Zjednoczonemi, wzorowanego na traktacie francusko-amerykańskim.

Unieważnienie listy komunistycznej i P. P. S. lewicy w Łodzi

ŁODZ, 16. 12. (wł.). O północy Okręgowa komisja wyborcza w Łodzi unieważniła listę komunistyczną i P. P. S. lewicy.

Prasa donosi, że...

— Na odcinku Ziabki na granicy litewskiej zauważono, że pod osłoną nocy zbliża się w kierunku granicy polskiej banda, uzbrojona w karabiny. — Spostrzegłszy polską straż, banda cofnęła się w głąb terytorjum sowieckiego.

— 5 marca rozpoczynają się w Genewie obrady ligi narodów. Na sesję rady ligi narodów wyjedzie minister spraw zagranicznych Zaleski i naczelnik wydziału Tarnowski.

— Wedle doniesień z Kowna dn. 16 bm. ma się ukazać dekret prezydenta republiki, który wprowadzi zasadnicze zmiany do konstytucji litewskiej. Według tego dekretu prezydent republiki jest wybierany dożywotnio, sejm nie będzie ciałem ustawodawczem tylko organem obradującym, a jego uchwały nie będą wiążące dla rządu.

— Władze zamierzają w drodze specjalnego rozporządzenia ustanowić centralny rejestr handlowy w Polsce. Rejestr ten, prowadzony w Warszawie, obejmowałby wszystkie firmy i przedsiębiorstwa w Polsce. Utworzenie takiego rejestru poza innemi względami ma na celu zapobieganie, aby w jednym dziale nie istniały dwie firmy o jednakowych nazwach. Firmy poszczególne muszą posiadać w tytule swym odrębną cechę.

— W dniu 18 i 19 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólny zjazd towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych. Został on zwołany w celu utworzenia organizacji, któraby stanęła na straży rozwoju żeglugi, dążyła do usprawnienia rzek, celowej gospodarki wodnej, określenia norm prawnych w zakresie żeglugi śródlądowej i ustalenia nieistniejących dotychczas przepisów żeglugowych itd.

Powiesił się... z powodu gołębi.

W Małysówce pod Rzeszowem powiesił się onegdaj Ignacy Wysiada, któremu matka zakazała hodować gołębie. Młodociany desperat wyrżnął swoje gołębie, a następnie dokonał samobójstwa.

— Ministerjum sprawiedliwości utworzyło etat zastępcy kata. Amator na to stanowisko już się znalazł. Został on zaangażowany jako urzędnik kontraktowy z pensją 250 zł. miesięcznie.

Aresztowanie komunistów w Strzyżowie.

W Strzyżowie nad Wisłokiem aresztowano Wcisłę Jana, kandydata adwokackiego, u którego znaleziono bardzo obfitą literaturę komunistyczną, między innymi pisma odręczne Trockiego.

W związku z tem aresztowano w Rzeszowie szereg znanych działaczy komunistycznych jak Szymona Hirscha, Dawida Iruma, Dawida Grünspana i Józefa Litwina z lewicy P. P. S.

W związku z aresztowaniem Wcisły, w gimnazjum męskiem w Strzyżowie wybuchł wczoraj charakterystyczny polityczny bunt. Oto w niektórych klasach tego gimnazjum uczniowie urządzili burzliwą awanturę, zdemolowali sale wykładowe, wybili szyby, zniszczyli piece itd., przyczem wznosili okrzyki: »Niech żyje komunizm!« Gimnazjum zostało zamknięte, a wdrożone śledztwo ustali kto ponosi winę bałamucenia młodocianych umysłów.

Wilki.

W dniach ostatnich w okolicach Stryja pojawiło się znów stado wilków. W godzinach rannych stado zakrada się do uśpionych jeszcze wiosek i czyha na swe ofiary. Ostatnio gospodarzowi Gawlikowi zagryzł wilk krowę i dwie owce. W ludziach ofiar nie było. Ludność przerażona śmiałością napadów, kryje się w chatach i barykaduje wejście do obór. Wilki przyszły z północy.

Program życia.

Opozycja wszelkich odcieni, od radykalistów poczynając, a na trzęsącej się na skutek starczej niemocy endecji kończąc, nie może pogodzić się z tem, że życie polskie, otrząsnąwszy się z marazmów niewoli, nabiera cech tężyzny, rokujących bliskie nastanie lepszej przyszłości. Opozycjonistów partyjnych boli niezmiernie fakt przemiany nastrojów społecznych, wyrażającej się w krytycznem ustosunkowaniu się do wszelkich programów i haseł partyjnych.

Rosnące z każdym dniem obok zniechęcenia do partyjników zaufanie do poczynań rządu marszałka Piłsudskiego jest znamiennym objawem przebudzenia się społeczeństwa polskiego z drzemki obojętności i oportunizmu.

Społeczeństwo ma już dość eksperymentów doktrynerów partyjnych, ich blagi i frazesów.

Dlatego też przeciwstawienie fantasmagorjom politykierów realnych rezultatów pracy, któremi poszczycić się może obecny rząd, przemówić musiało do przekonania tych wszystkich grup i jednostek, dla których interes państwa i wymagania rwącego naprzód życia posiadają większe znaczenie, niż abstrakcyjne teoretyczne formułki, wylęgłe w usychających mózgach ludzi często godnych szacunku, ale stojących oddawna poza nawiasem życia.

Za programem rządu przemówiło samo życie, a ono właśnie jest tym największym argumentem, zdolnym przekonać masy. Doktrynerskie spory są dla tych mas zupełnie obojętne.

Programem życia nowoczesnej Polski, na który każdy rozumny obywatel zgodzi się z całem przekonaniem, jest przedewszystkiem wzmocnienie władzy wykonawczej celem położenia raz na zawsze tamy wybujałym temperamentom oligarchji „panków“ sejmowych, stosujących najgorsze obyczaje przebrzmiałej szlachetczyzny, a zapominających jedynie w swem ślepem naśladownictwie starych wzorów o rycerskości i honorze, cechujących bądź co bądź tę warstwę... Zadaniem jedynem parlamentu, czas już to sobie raz na zawsze zapamiętać, jest wydawanie ustaw, i to nie byle jakich, jak dotąd bywało, lecz ustaw rozumnych, zdolnych wzbudzić u obywateli szacunek do rozumu prawodawców i podnieść na właściwy piedestał poczucie praworządności, które w Polsce dzięki dziwolągom ustawowym uległo znacznemu osłabieniu.

Skończyć należy z wywołującymi śmiech wprost homeryczny u wszystkich zachodnich narodów, opierającymi swój ustrój państwowy na podstawach demokratycznych (tak! demokratycznych! zważcie to dobrze panowie doktrynerzy!), eksperymentami parlamentu w rodzaju desygnowania rządu przez marszałka sejmu i konwent senjorów. Czasy liberum veto partyj politycznych skończyć się muszą bezpowrotnie. Każdy musi robić to, co do niego należy. I parlament też.

Pragniemy szczerze ugruntowania demokracji w Polsce. Demokracji jednak spaczonej, polegającej na tem, żeby byle chłystek i krzykacz miał prawo w myśl zasady wolności przekonań profanować największe świętości narodu, demokracji takiej, któraby wolność przeistoczyła w anarchję i zezwoliła każdemu niedowarzonemu partyjnikowi na dawanie narodowi nauki patrjotyzmu i wskazywanie mu dróg, któremi winien kroczyć, nie tylko nie pragniemy, lecz nawet zwalczać ją będziemy z całą energją.

Następnie, zdaniem naszem, najpoważniejszą kwestją programu żywej Polski w przeciwstawieniu do martwych programów partyjnych, jest wprzągnięcie i wykorzystanie wszystkich produkcyjnych sił narodu w kierunku rozbudowy życia gospodarczego i wytworzenia warunków dobrobytu dla najszerszych mas społecznych.

Wreszcie programowym nakazem chwili jest uzdrowienie życia politycznego w Polsce, zachwaszczonego przez stare wyrobione w perfidji politycznej partje.

Od pracy w tym kierunku nie wolno się nam uchylać.

Walka z korupcją partyjną i demagogją, któremi w pierwszym rzędzie odznacza się podszywająca się pod miano „obozu narodowego“ endecja — musi być doprowadzona do zwycięskiego końca.

Przed wyborami do sejmu.

Trzy wiece w Siewierzu.

We czwartek, 14 lutego r. b., jako w dzień jarmarczny w Siewierzu odbyły się aż trzy wiece.

Pierwszy wiec, urządzony z rana na świńskiej targowicy, był wiecem monarchistów i skończył się wcześniej, niż ogólnie przypuszczano... Ludność nie dopuściła do głosu wysłanników przyszłego króla.

Wiec jedynki odbył się na głównym rynku przy licznym udziale zgromadzonych — 400 osób.

Po przemówieniach pp. Haukego i Godlewskiego wznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i listy Nr. 1.

Miejscowi **wyzwoleńcy**, widząc powodzenie wiecu b. b. współpracy z rządem, zorganizowali natychmiast kontr-wiec, na który zdołali zgromadzić do 150 osób, lecz i na tym wiecu większość zebranych opowiedziała się za listą Nr. 1, wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego.

Wiec w Niwce.

Dążąc do wyświetlenia prawdy, zakłamanej przez partyjnictwo, lokalny komitet b. b. współpracy z rządem, zwołał wiec w Niwce, który odbył się 14 lutego r. b. w sali miejscowego kino-teatru. Na wiec przybyło do 500 osób, przeważnie robotników.

Po zagajeniu wiecu przez dra Rajsa i wybraniu prezydjum wiecu, pierwszy zabrał głos dr. Marczyński i w godzinnym referacie scharakteryzował działalność rządów pomajowych marszałka Piłsudskiego, wskazując na ich ofiarność i bezinteresowność. Omówiwszy cele i zadania b. b. współpracy z rządem, mówca apelował do zebranych, aby, skupiwszy się dokoła osoby marszałka, oddali swe głosy na listę numer 1. Wzniesiony przez referenta okrzyk na cześć Piłsudskiego, podjęty został przez zebranych okrzykami — niech żyje!

Po przemówieniu p. Rzepy i innych przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabrało głos dwuch mówców opozycyjnych, lecz z chwilą rozpoczęcia przez nich dosadnej krytyki obecnego rządu, oburzona ludność nie pozwoliła im dalej mówić.

Wobec wytworzonego hałasu i tumultu, wszczętego przez bojówki komuny i socjalistów, przewodniczący wiec musiał rozwiązać.

Mniejszość zebranych, na znak protestu, zaśpiewała »Czerwony Sztandar«, atoli reszta opuszczała salę spokojnie, wyrażając zadowolenie i ogólne potakiwania na cześć marszałka Piłsudskiego i jego rządów.

Naogół przyznać trzeba, że nawet i w takiej twierdzy opozycyjnej, jaką jest Niwka, mówcom z listy numer 1 udało się pozyskać poklask zebranych, a to ze względu na rzeczowy i wysoki poziom prelegentów jedynki.

Wiec B. .B. W. z rządem we Włodowicach.

Dnia 14 lutego b. r. o godz. 6-ej wieczorem, po zebraniu gminnym, odbył się wiec listy numer 1. Na wiecu byli rolnicy z całej gminy. Po przemówieniu ob. St. Czosnka i Jana Łakoty, kandydata na posła, zgromadzeni z entuzjazmem wznosili okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, a zarazem wszyscy oświadczyli, że będą głosowali na listę numer 1.

Na wiecu byli obecni członkowie PPS., lecz nikt nie zabrał głosu.

Drugi kandydat z listy Nr. 25 Piotr Merta z góry Włodowskiej, usiłował przemawiać, lecz zgromadzeni mu nie pozwolili, radząc p. Mercie, aby lepiej zajął się gospodarstwem swoiem, bowiem jako kandydat na posła z »piasta« powinien przynajmniej mieć czysto koło domu.

Dodać należy, że Merta posiada najbardziej marnie prowadzoną rolę i gospodarstwo domowe, z .czego miejscowa ludność pokpiewa, śmiejąc się, że piastowiec Merta nawet wierzby obok domu nie posiada, a chce o naszych przodować.

Wiec zakończył się o godzinie 8 i pół i wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie.

Zjazd Stanu Średniego w Sosnowcu.

Rada okręgowa stanu średniego Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje na dzień 19 lutego r. b. o godzinie 10-tej m. 30 do sali kina «Sfinks» w Sosnowcu, ul. Warszawska, walny zjazd zjednoczenia stanu średniego Zagłębia Dąbrowskiego.

Sprawozdanie z zebrań kobiecych
z dnia 12 i 14 lutego b. r. w Dąbrowie.

Dnia 12 lutego b. r. w lokalu związku legjonistów polskich w Dąbrowie odbyło się przedwyborcze zebranie kobiet przy licznym udziale rodzin legjonistów i osób przez nie wprowadzonych. Na zebraniu przewodniczyła ob. Domaszewska, referowała ob. Berbecka. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, wyrażającą hołd marszałkowi Piłsudskiemu i postanowiono głosować na listę Nr, 1. Kilkanaście osób z zebranych zgłosiło się do współpracy z sekcją kobiet przy bezpartyjnym bloku.

Dnia 14 lutego b. r. odbyło się podobne zebranie, przy wypełnionej salce polskiego zjednoczenia zawodowego (N. P. R.), dla kobiet ze sfer mieszczańskich. Poza zaproszonemi, przybyły liczne przedstawicielki warstw robotniczych. Przewodniczyła ob. Wilkoszewska, referowała ob. Berbecka. Po ożywionej dyskusji przyjęto takąż rezolucję i zgłoszono chęć do współpracy z sekcją kobiet.

Konferencja kobiet w Sosnowcu.

W środę 15 lutego r. b. w lokalu bloku odbyła się konferencja kobiet demokratycznych z Sosnowca i okolic. Obecnych było 50 osób.

Konferencję zagaiła p. Marja Ocioszyńska z Będzina, nawołując panie do energicznej akcji wyborczej na rzecz listy numer 1 i zwracając uwagę, że przeżywana chwila zadecyduje o przyszłości kobiet na długie lata.

Po scharakteryzowaniu obecnego rządu marszałka Piłsudskiego, który swą ofiarną pracą dla Polski dowiódł, że dba o jej żywotne interesy, czego dowodem chociażby sukcesy w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, a zwłaszcza na terenie ligi narodów i w sprawie litewskiej. Ponieważ tylko trwałość i pokój w kraju mogą zabezpieczyć narodowi rozwój jego kultury i zapewnić temsamem dodatnie warunki dla rozwoju ognisk rodzinnych, p. Ocioszyńska w gorących słowach zaapelowała do uczestniczek konferencji, aby zechciały poświęcić swą pracę dla poparcia rządu marszałka Piłsudskiego.

Dyr. Mazur poinformował zebrane panie o zagadnieniach techniki wyborczej i przyrzekając wszechstronne poparcie ze strony biura wyborczego prosił panie, aby w myśl wywodów p. Ocioszyńskiej zabrały się do energicznej pracy na korzyść listy numer 1.

Po dyskusji wybrano następujący lokalny komitet wyborczy; pp. Wojtulewiczową jako przewodniczącą, p. Hauke Wiktorję jako zastępcę, p. Majewską Hannę, jako sekretarkę, p. Stawską Lucynę i p. Brych Julję jako członkinie zarządu.

Budżet wojewódzkiego komitetu społecznego.

Zarząd wojewódzkiego komitetu społecznego uchwalił budżet na rok 1928/9.

Budżet przewiduje w wydatkach zwyczajnych na administrację 12.100 zł. i na subsydja dla zakładów własnych 52 tys. zł. Wydatki te pokryte będą ze składek, ofiar i odsetek, od kapitału (12.100 zł.) i z subwencji min. opieki społecznej 52 tys. zł.

Wydatki nadzwyczajne wynosić mają 729 tys. zł., wtem na budowę zakładu dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie 460 tys. zł., na budowę internatu przy szkole piastunek w w Kielcac 30 tys. zł., zaległy czynsz za dzierżawę nieruchomości zakładu wychowawczego w Herbach 12 tys. zł. i na kupno majątku w Kłabukowicach pow. częstochowskiego pod zakład dla jaglicznych 34.100 zł. Reszta, tj. 192.900 zł. pójdzie na spłatę pożyczek i procentów.

Dochody nadzwyczajne przedstawiają się n astępująco. udziały samorządów na inwestycje ogólnowojewódzkie 242 tys. zł., subwencja min. pracy i op. społ. na budowę zakładu w Rabsztynie 100 tys. zł., ofiary społeczeństwa na ten sam cel 80 tys. zł., imprezy 7.000 zł. i dwie pożyczki: długo — i krótko terminowa po 150 tys. zł. każda w bank gospodarstwa krajowego.

Powyższy projekt budżetu i udziały samorządów w wydatkach zatwierdzi wydział wykonawczy, który zostanie zwołany przez prezydjum komitetu społecznego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 17 Piątek	Dziś: Patrycjusza Jutro: Symeona Wschód słońca 6.50 Zachód „ 4.52

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Piątek — 17 lutego.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład historji polski.
17.05 Komunikat wydziału skarbowego woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Koncert popołudniowy z Wilna.
18.55 Komunikaty tow. tatrzańskiego i sportowy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt z cyklu: „Podróż do Indji Holenderskich.
19.55 Pogadnka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty, PAT., policyjny.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dybuk trzechaktowe dzieło Anskiego wystawia teatr kameralny rosyjski w piątek dnia 17 bm. By w całej pełni dać poznać publiczności naszej wartość utworu artyści odegrają go w swoim rodzimym języku. Na przedstawienie sprzedaje bilety „Polonja" 3-go Maja 5, tel. 5-12.

Reduta artystów zapowiada się świetnie. Zaproszenia wydaje komitet, mieszczący się w kancelarji teatru. Godziny urzędowe codziennie od 5—7 wiecz. Tamże sprzedaż biletów.

Z Sosnowca.

(s) **Po 10-dniowym strajku kin w Katowicach.** Po 10-dniowym strajku demonstracyjnym kinematografów katowickich na znak protestu przeciw wygórowanym podatkom magistrackim, dziś rozpoczęto nanowo seanse filmowe, gdyż magistrat obniżył podatki z 40 na 35 proc.

(s) **Zawody bokserskie w Sosnowcu.** Dowództwo K. I. Sosnowiec komunikuje, że w dniu 18 bm. (w sobtę) o godzinie 19-ej odbędą się w sali kina Zagłoba ul. Kościelna w Sosnowcu, pierwsze w Zagłębiu propagandowe zawody bokserskie z udziałem czołowych pięściarzy Polski.

Szczegóły w afiszach. Dochód przeznaczony na cele wychowania fizycznego.

(s) **Tajemnicze strzały na ul. Suchej.** Wczoraj o godzinie 12 w nocy do przechodzącego ulicą Suchą Władysława Klauzego ślusarza parowozowni w Sosnowcu przystąpiło 6 osobników, którzy, zamieniwszy z nim parę słów, odeszli. Po chwili jednak jeden z nich wyjął rewolwer i strzelił 2 rezy w kierunku Klauzego. Jedna z kul trafiła Klauzego w głowę. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannego przewieziono do szpitala na Pekinie. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzi policja

(s) **Tragiczny wypadek.** Wczoraj o godz. 11. 10 została przejechana przez tramwaj prowadzony przez motorniczego Mierzwę obok huty »Emma« na ul. 3-go Maja, kobieta nazwiskiem Ziaja Agata, lat 30, zamieszkała w Będzinie przy ulicy Gzichowskiej nr. 17, której obcięło lewą rękę powyżej łokcia oraz pokaleczono głowę. Ziaję w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala kasy chorych na Renardzie.

(s) **Warszawianki na gościnnych występach.** Policja aresztowała na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej dwie warszawianki a mianowicie: Annę Dymitruk (Warszawa Freta 45) i Eugenję Dąbrowską (Warszawa Rybaki 34).

(s) **Śmiertelny wypadek.** Dn. 15 bm. około godz. 21 na dole kopalni Modrzejów, wskutek oberwania się węgla, ulegli wypadkowi 2 robotnicy, z których jeden Jan Piskorz lat 23, zam. w Niwce poniósł śmierć na miejscu, zaś drugi — Władysław Stachańczyk lat 32, zam. w Niwce — doznał ogólnych obrażeń i wybicia prawego oka. Stachańczyka przewieziono do szpitala w Sielcu. Zwłoki Piskorza umieszczono w kostnicy w Niwce.

(s) **Postrzelił się...** Józef Kopacz robotnik kop. Wiktor, zam. w Milowicach przy ul. Podjazdowej nr. 14, pojechał do domu do wsi Wrzosy, pow częstochowskiego i manipulując rewolwerem postrzelił się.

Chcąc korzystać z pomocy kasy

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

172

Cecylja skłoniła się kasjerce i wraz z Marcelą pośpieszyła do oczekującego w powozie pana Midoux.

— I cóż?

— Odjechały do stacji Point-du-Jour.

— Cóż panie teraz zrobią?

— Wrócimy do domu, gdyż ojciec czeka na nas ze śniadaniem. Pojedziemy po południu.

— Więc niech panie czekają na mnie. Zawiadomię tylko policję o wszystkiem cośmy odkryli, następnie udam się do Point-du-Jour i powrócę do Villejuif.

Powozy rozjechały się w strony przeciwne.

Ale poszukiwania p. Midoux na stacji kolei obwodowej nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Napróżno rozpytywał urzędników i służbę stacyjną, nikt nie mógł udzielić mu najmniejszego objaśnienia.

Dopiero o drugiej po południu utrudzony i zrozpaczony zjawił się w salonie państwa Heuteclair zdał sprawę ze swej niepomyślnej wycieczki.

Ojciec Cecylji postanowił wziąć w poszukiwaniach i oświedczył na naradzie:

— Uważam — rzekł — iż na środkowy punkt operacyjny powinniśmy wybrać stację Point-du-Jour.

— Tak jest — potwierdził p. Midoux — i ztamtąd rozpocząć ścisłe poszukiwania we wszystkich kierunkach.

— Tak jest, w Paryżu, w lasku Bulońskim wszędzie — dodała Marcela.

— Wszędzie — wtrąciła Cecylja — i w dzień i w nocy. Uwzięłam się i nie przestanę szukać dopóki nie znajdę mojej biednej Różyczki.

A gdy p. Midoux zaczął znowu wyrażać jej swe uczucia wdzięczności dodała:

— Kocham moją córkę chrzestną i potrzebuję jej. Niech mi pan nie dziękuje, szukam jej bowiem nietylko dla pana, lecz jeszcze więcej dla siebie.

Naradzali się jeszcze czas jakiś nad planem kampanji i wreszcie postanowili: przebiegać jak najczęściej wszystkie ulice, uliczki i zakątki od Auteuil do Passy po południu, a zwłaszcza wieczorem; rozpocząć poszukiwania zaraz po śniadaniu dnia następnego rano od lasku Bulońskiego i jego okolic, pan Midoux oddzielnie w swym kabryolecie, a Cecylja z Marcelą w powozie odkrytym. Bob miał towarzyszyć na przemian raz swemu panu, to znowu pannom Hauteclair. Nakonic wyznaczono sobie właściwe okręgi.

Po śniadaniu oba powozy wyruszyły w drogę. Honorjusz rozglądał w Passy, Cecylja i Mercela szperały w Auteuil.

Siostry udały się naprzód na stację kolei obwodowej i bez powodzenia dokuczyły wszystkim urzędnikom swojemi pytaniami.

Nie uzyskawszy żadnej wiadomości od ludzi, Cecylja nachyliła się nad psem, pogłaskała go i rzekła:

— Bob, straciłeś swoją małą panią, twoją dobrą Różyczkę. Widzisz, niema komu bawić się z tobą. Uprowadzono nam ją. Słuchaj Bob, powinieneś ją znaleść koniecznie. Szukaj Różyczki, szukaj!

Pies przenikliwym wzrokiem spoglądał na dziewczynę i machał ogonem. Nie ulegało wątpliwości, iż zrozumiał czego od niepo żądano. Usłyszawszy słowo: szukaj! — warknął potwierdzająco i zaczął węszyć ziemię we wszystkich kierunkach.

Nagle zaszczekał i pobiegł wprost przed siebie ku Sekwanie.

Nadzieja wstąpiła w serca sióstr:

Ale pies zatrzymał się o kilkanaście kroków na drodze do Wersalu.

Cecylja napróżno zachęcała go głosem i gestem. Psisko kręciło się na jednem miejscu, wciągało w siebie powietrze, lecz nie ruszało się z miejsca.

Nie było co dalej robić. Ślad był zgubiony, bądź z powodu, że był już stary, bądź że złodziejka siadła w tem miejscu do powozu.

— Rano — rzekła Cecylja — mógł jeszcze odkryć kierunek na drodze do Vitry, gdyż ślad był świeży i ruch w polu mniejszy, ale tutaj, wobec tych tłumów ludzi nic dziwnego, że stracił grogę.

— Biedny Bob — dodała Marcela — zasmucony nie mniej od nas.

Siadły do powozu, przebiegły Auteuil we wszelkich kierunkach, zachodziły w uliczki i zaułki, rozpytywały sklepikarzów, odźwiernych, czy nie widzieli poprzedniego wieczora ubranej w żałobę dziewczynki sześcioletniej, lecz otrzymały wiadomości tylko przeczące.

Smutne, lecz nie zniechęcone, wróciły o szustej do Villejuif.

Zastały p. Midoux przy Henryce, przybycie zaś ich tylko powiększyło boleść ojca i matki. Honorjusz dodawał żonie odwagi, ale w głosie jego czuć było że sam jej nie miał.

Przez tę dobę zestarzeli się o lat dziesięć.

c. d. n.

chorych, Kopacz zameldował policji że postrzelili go bandyci. Kłamstwo się jednak wydało i Kopacz został pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni i za wprowadzenie w błąd władzy.

(s) **Zaginęła.** Anna Głowacka zam. przy ul. Szewskiej nr. 6 zameldowała, że w dniu 14 bm. o godz. 8 rano jej córka Helena l. 15 wyszła do szkoły i do tej pory nie powróciła.

(s) **Artyleryjski pocisk.** Wawrzyniec Klimczak zam. ul. Modrzejowska nr. 36 zgłosił się w komisarjacie p.p. i doręczył znaleziony artyleryski pocisk, który znalazł w ustępie przy ul. Głowackiego nr. 3.

(s) **Kradzieże.** W dniu 15 bm. Izydor Firsztenberg zam. przy ul. Warszawskiej nr. 20, zameldował o kradzieży haceli wartości 200 zł.

W dniu 15 bm. Ignacy Dąbicki zam. przy ul, Gołębiej nr. 1 zameldował, że nieznany sprawca skradł jego żonie Marji 42 zł. i dowód osobisty.

Z Czeladzi.

(c) **Budowa piekarni mechanicznej w Czeladzi.** Przed niedawnym czasem zawiązała się w Czeladzi spółka, której celem jest wybudowanie piekarni mechanicznej w Czeladzi. Jak się dowiadujemy, wspomniana spółka czyni energiczne kroki celem zrealizowania swych zamierzeń. Kupiono już odpowiedni plac pod budowę i z wiosną rozpoczęte będą roboty. Projektowana piekarnia wybudowana będzie według najnowszych wymogów techniki i higjeny, to też inicjatywę jej wybudowania należy przyjąć z uznaniem.

(c) **Z życia straży czeladzkiej** Odbyło się w Czeladzi nadzwyczajne walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej na którem omawiane były sprawy budżetowe i sprawa wykończenia domu strażackiego w Czeladzi. Ze sprawozdania referenta wynika, że dom ukończony będzie w najbliższych miesiącach część zaś budynku (sala główna) prawdopobnie już w marcu.

(c) **Kradzież.** Dnia 14 b. m. z mieszkania Sucheckiego Władysława na piaskach, nieznani sprawcy skradli 1300 złotych gotówką.

Z Będzina.

(b) **Prolongata pożyczek rolnych.** Na skutek rozporządzenia ministerjum rolnictwa, wszystkie pożyczki, udzielone drobnym rolnikom (zwrotne w marcu b. r.) zostały prolongowane do 1 listopada 1928 roku. Formalności prolongaty pożyczek w naszym powiecie uskutecznia pow. kasa oszczędności w Będzinie.

(b) **Osobiste.** Bawi w starostwie będzińskiem szef bezpieczeństwa województwa kieleckiego dr. Stanisław Klug.

(b) **Rolnicy Gzichowa i Małobądza.** Drobni rolnicy Gzichowa i Małobądza zwrócili się do magistratu w Będzinie, ze specjalnym memorjałem, w którym proszą o uwzględnienie w budżecie pewnej sumy na potrzeby rozwoju ich gospodarki.

(b) **Meljoracja w Ożarowicach.** Rolny komisarz ziemski wydał polecenie przeprowadzić meljorację i komasację w gminie Ożarowiec.

(b) **Piakarnia mechaniczna.** Na ostatniem posiedzeniu członków cechu piekarzy w Będzinie, uchwalono przystąpić do budowy piekarni mechanicznej.

Plac pod budowę piekarni został już kupiony przy ulicy Sobieskiego róg placu 3-go Maja.

Fundusze na budowę piekarni zbierane będą przez cech piekarzy od członków w postaci udziałów. Każdy udział kosztować będzie 1000 złotych.

(b) **Kursy dla gospodyń wiejskich.** Staraniem sejmiku będzińskiego od 18 do 29 lutego, odbędą się dwudniowe kursy dla gospodyń wiejskich w następujących miejscowościach naszego powiatu: Gołonogu, Sączewie, Łośniu, Strzemieszycach i Wojkowicach Kościelnych. Współudział w organizowaniu kursów weźmie również związek kółek rolniczych.

(b) **Sztandar komunistyczny.** Dnia 15 b. m. na ul. Kościuszki obok dworca w Będzinie, znaleziono porzucony sztandar komunistyczny.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie sekcji kobiet.** W piątek dnia 17 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu związku legjonistów w Dąbrowie przy ul. Królowej Jadwigi 20, odbędzie się zebranie przedwyborcze dla kobiet, sympatyzujących z ideologją marszałka Józefa Piłsudskiego.

O liczne przybycie prosi sekcja kobiet przy bezp. bloku współpracy z rządem.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 21, t. j. we wtorek, o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: składanie do prezydjum wniosków i interpalacyj; zaciągnięcie pożyczki na kupno cegielni parowej (2 uchwała); sprawa konwersji pożyczki ullenowskiej; wynagrodzenie dla prezydenta miasta; wybór wicepr. miasta; sprawa nabycia dwuch maszyn do szycia; budowa ustępów publicznych i rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie podatków miejskich.

(d) **Wystawa w Dąbrowie.** Wystawa wyrobów krajowych, nagrodzonych na międzynarodowych targach wschodnich, cieszy się coraz większem powodzeniem. Wystawa posiada cenne i praktyczne wyroby dla użytku gospodarstwa domowego, artykuły techniczno-chemiczne, ozdobną galanterję metalową oraz wyroby gobelinowe i artystyczny dział zabawek. Wejście bezpłatne. Wystawa otwarta będzie do 26 lutego.

Z Myszkowa.

(m) **Z życia inwalidów.** Grupa inwalidów wojennych koła zawierckiego w Myszkowie zaprasza wszystkich inwalidów, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie, na walne zebranie w dniu 19 b. m. na godzinę 9 rano do sali domu ludowego przy frabryce Steinhagena.

(m) **Ostatnia zabawa.** W dniu 18 b. m. staraniem rzemieślników firmy Steinhagen, Wehr i S-ka w sali domu ludowego tejże firmy odbędzie się ostatnia zabawa karnawałowa, na którą komitet rozesłał liczne zaproszenia. Dochód przeznaczony będzie na instytucje społeczne w Myszkowie.

(m) **Rozwiązanie wiecu.** W ubiegłą niedzielę, o godz. 14 zebrał się wiec P. P. S. lewicy. Zebraniu przewodniczył Sikorski, następnie udzielił głosu Gomułce, który wychwalał działalność P. P. S, prawicy, potępiał pracę lewicy, wobec czego nie dano mu skończyć przemówienia i zaczęto gwizdać. Następnie przemawiał Szymczyk, który demaskował robotę komunistyczną i czumowców. Publiczność zgotowała mu gorącą owację. Potem chciał przemawiać Matuszewski, inwalida, którego do głosu nie dopuszczono, skutkiem czego wywiązała się awantura. Wkroczyła policja i wiec rozwiązała.

Z Zawiercia.

(z) **Od administacji.** Wszystkich prenumeratorów naszych w Zawierciu prosimy, aby należność za »Expres Zagłębia« wpłacali tylko w naszej filji, albo też roznosicielom ale tylko za kwitami z podpisem p. J. Micińskiego i z pieczątką oddziału zawierckiego »Expresu Zagłębia«,

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Znieważenie komisji szacunkowej. — Na gorącym uczynku. — Szantażyści.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę Stanisława Wronowskiego, lat 55, mieszkańca Dąbrowy Górniczej (Szpitalna 4), z zawodu felczera, oskarżonego o znieważenie komisji szacunkowej urzędu skarbowego w Będzinie.

Wronowski, otrzymawszy nakaz płatniczy podatku obrotowego za rok 1926, wyznaczonego mu, według jego mniemania, zbyt wygórowanie i niewłaściwie, wniósł odwołanie do komisji odwoławczej urzędu skarbowego, w której oświadczył, iż nie należy do tych niesolidnych i żerujących na skarbie płatników podatku przemysłowego, który myląc czujność władz skarbowych, potrafią w chytry sposób ciężar swego podatku przełożyć na innego, a że w wypadku nałożenia na niego podatku tak niesłusznie, ma właśnie wrażenie, że członkowie komisji szacunkowej składają się w większej części z tej kategorji płatników, o jakiej wspominał.

Wronowski przyznał się do winy, podając na swe usprawiedliwienie, że działał pod wpływem silnego podrażnienia. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał go na dwa tygodnie aresztu, wykonanie kary jednak zawiesił na przeciąg dwóch lat.

W dniu 4 listopadanie ub. r. w sklepie Motyla Merina przy ul. Modrzejowskiej 22 w Sosnowcu przytrzymano pewną kobietę. chcącą ukraść spodnie, wobec czego obecny w sklepie przodownik policji, wezwał złodziejkę do udania się do komisarjatu, celem spisania protokułu. Okazało się, że niełatwa to była sprawa, gdyż przodownik prowadząc złodziejkę został przez nią cały podrapany i pogryziony. Wojowniczą nieznajomą, jak stwierdzono, była 33 letnia Marja Kępa, mieszkanka Będzina (Warpienna 18). — Onegdaj Kępa stanęła przed sądem, tłumacząc się, że działała w stanie pijanym. Sąd skazał ją na miesiąc więzienia.

Dnia 20 października ub. r. majster kopalni «Juljusz« Bruno Gallot otrzymał list anominowy, w którym niepodpisany autor żądał od niego złożenia 1000 złotych, naznaczając spotkanie i grożąc w razie odmowy, doniesieniem jego przełożonym o rzekomych nadużyciach, popełnionych przez niego, mianowicie, że miał on nielegalnie sprzedać nielakiemu Bordowiczowi ze Strzemieszyc części urządzenia wiatraku, będące własnością kopalni.

Gallot mając czyste sumienie, aczkolwiek zaaferowany listem szantażysty, na miejsce spotkania się nie udał, otrzymawszy jednak po tym fakcie jeszcze kilka innych takich listów identycznej treści zwrócił się do posterunku policji w Kazimierzu.

Plan ujęcia aferzysty obmyśl[illegible] niezwłocznie, a okazia nadarzy się nadspodziewanie prędko

Gallot, otrzymawszy bowiem w dniu 29 października, t.j. w dziewięć dni później, wezwanie, tym razem od dwóch osobników, do natych miastowego spotkania, skomunikował się niezwłocznie z posterunkiem policji, poczem udał się na miejsce wraz komendantem posterunku, który podążał w pewnej odległości za nim.

Na umówionem miejscu czekało już dwóch tajemniczych jegomościów, którym Gallot wręczył tytułem »zadatku» plikę gazet, mówiąc, iż pakiet zawiera 300 złotych. W tym momencie jak z pod ziemi wyrósł przed nimi komendat post[illegible] aresztując szantażystów.

Skonfundowani opryszkowie [illegible] stawiali oporu, udając się dobrowolnie do posterunku. Przytrzymanemi ptaszkami okazali się mieszkańcy Strzemieszyc 24-letni Stanisław Waluga 27-letni Bolesław Wartak. — Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że maister Gallot nie przeprowadzał żadnych nielegalnych tranzakcyj, z Bordowiczem, który kupował wprawdzie części wiatraku na kopalni »Juljusz«, lecz zupełnie legalnie i za odpowiedniemi pokwitowaniami. — W dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał Walugę i Wartaka za szantaż na cztery miesiące więzienia.

Straszna śmierć dwóch dziewczynek.

W dniu onegdajszym między godziną 9-tą a 10-tą mieszkańcy Bugaja w Piotrkowie byli świadkami tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć dwóch młodziutkich istot.

W domach fabrycznych na Bugaju mieszka ze swą rodziną robotnik fabryczny Papiernik, szczęśliwy ojciec trzech córeczek.

W dniu onegdajszym dziewczynki wybiegły z mieszkania na korytarz, aby się pobawić. Jedna z nich zaproponowała, by siostrzyczki poszły z nią nad sadzawkę, gdzie dół ściekowy zamarzł, tworząc doskonałą ślizgawkę. Małe rade z pomysłu, pobiegły do projektowanego miejsca i wkrótce dwie starsze: 6-cio letnia Jania i 8-letnia Genia, znalazły się na lodzie, nie spostrzegając, iż w pewnym miejscu znajduje się przerębel. Zaledwie dwie starsze zrobiły kilka kroków, wpadły w wodę znikając pod lodem. Najmłodsza przerażona, krzycząc i płacząc, pobiegła do matki, która natychmiast pośpieszyła na miejsce wypadku i widząc, że dzieci zniknęły pod wodą, rzuciła się w przerębel na ratunek najdroższych istotek. Niestety! Wkrótce schwycił ją kurcz w nodze i bohaterska matka omal nie straciła życia przy ratunku córek.

Zgromadzeni licznie po chwili ludzie wydobyli nieszczęśliwą z wody. Następnie wydostano również obie dziewczynki. Zapóźno jednak! Trzej lekarze, przybyli na miejsce wypadku nie zdołali pomimo najusilniejszej pomocy uratować dzieci i obie nieszczęśliwe ofiary powiększyły grono aniołków.

Do ciebie płyną te rzewne tony...

Gumowe palto, połowa spodni a dwa rękawy zdobiły parę śpiewaków.

Na ulicy Mokotowskiej w Warszawie ukazała się oryginalna para śpiewaków. Wędrowali od podwórza do podwórza, popisując się najgorszym duetem.

Starszy ubrany był w brudne kalesony!

połowę spodni

(jedną nogawkę), poze tem miał dwa rękawy od marynarki, połączone sznurkiem i nic więcej.

Młodszy trubadur wyglądał nieco przyzwoiciej. Choć

był bez spodni,

bielizny, butów i czapki, jednak wszystkie te braki maskowało zręcznie palto gumowe, zapięte pod samą szyję.

Gdy weszli do bramy domu na rogu Koszykowej i zaczęli wyśpiewywać znaną pieśń miłosną: «Do ciebie płyną te rzewne tony», na ulicy powstało zbiegowisko. Koncertem zainteresowała się policja.

Artystyczny duet wpakowano do dorożki

z podniesioną budą

i odwieziono do komisarjatu. Starszy śpiewak podał się za Stanisława Buszyńskiego (Czartoryskich 2), młodszy — za Ryszarda Kalinowskiego (Dzika 62).

Jak się okazało, kawalerowie ci padli ofiarą

zgubnego nałogu

gry w «sztosa». Po przegraniu gotówki, zaryzykowali garderobę.

Pan Burzyński, nie chcąc stawiać wszystkiego na jedną kartę rozpruł spodnie na dwie połowy, przegrał nogawkę, potem marynarkę bez rękawów, buty, koszulę i maciejówkę.

Jego kompan przebębnił wszystko, prócz

palta i honoru.

Nieszczęśni śpiewacy będą odesłani do przytułku.

Kto ich ograł i gdzie — nie chcą powiedzieć, co każdy dżentelmen musi pochwalić.

Z siódmego piętra w otchłań śmierci

Tajemnicze samobójstwo nieznanej kobiety przy ulicy Swiętokrzyskiej 35.

Kilku lokatorów wielkiego domu przy ul. Swiętokrzyskiej nr. 35 w Warszawie zauważyło, jak

młoda, dostatnio ubrana kobieta

weszła około godziny 3-ej po poł. nieśmiało na podwórko i podniósłszy głowę, rozglądała się wysoko po piętrach.

Po chwili zniknęła w wejściu prowadzącem na schody.

W kilka minut nieznajoma dotarła

na siódme piętro,

gdzie na korytarzu spotkała numerową Stanisławę Wawrowską. Spytała o ubikację.

Za chwilę usłyszano

trzask gwałtownie otwieranego okna:

desperatka stanęła na parapecie, chwilę wahała się, raptownym ruchem rąk nasunęła kapelusz na oczy i runęła

w siedmiopiętrową przepaść.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia zastał już tylko stygnące,

zmasakrowane zwłoki.

Przy denatce nie znaleziono dokumentów, na podstawie których możnaby było ustalić nazwisko, a nikt z lokatorów nie znał desperatki.

Rysopis samobójczyni:

wzrost średni, twarz podłużna, włosy ciemno-blond, podcięte, ubrana w bronzowe palto z popielatym kołnierzem, jasny filcowy kapelusz z żółtą klamerką, zieloną suknię, tegoż koloru sweter włóczkowy, cieliste pończochy, czarne pantofle i czarne boty.

Na szyi nieznajoma miała

medalik srebrny.

W czarnej skórzanej, torebce denatki znaleziono: kilka recept lekarskich, karteczkę od dr. T. Simchowicza (Złota 27) z numerem 17.964, oraz drugą kartkę, wydaną przez Instytut oftalmiczny im. ks. Lubomirskiego z numerem 68.239, binokle w futerale, fotografię kobiety i bilet wizytowy:

„Janina Okórzańska".

W niedzielę, 12 bm. — jak o tem doniósł »Express Poranny« —

w tymże domu

w mieszkaniu własnem na 7-em piętrze strzelił do siebie z rewolweru po sprzeczce z narzeczoną p. Ireną Dąbrowską, inżynier Stanisław Koronowski.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.45
Paryż 35.03½
Wiedeń 125.54
Praga 26.41½
Włochy 47.23
Belgja 124.11
Szwajcarja 171.50
Dol. War. fr. obr. 8.88½
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 66.75—69.00
Tendencja spokojna

AKCJE.

Warszawa, 16.2.

Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 153.25—153.00
Bank Handlowy w Łodzi 27.50—28.50
Bank spół. zarobk. 92.00
Grodzisk 30.00
El. Dąbrowa 74.00—74.50
Siła i Swiatło 113.00—114.00
Częstocice 74.00
Cukier 84.00—84.50
Łazy 10.00
Wysoka 156.00—156.50
Firlej 62.00—61.00
Węgiel 100.75—101.00—100.00
Nobel 43.00
Cegielski 46.50
Lilpop 43.00
Modrzejów 47.25—48.00—47.75
Ostrowiecki 83.75—86.00
Pocisk 13.50—12.75—13.00
Rudzki 53.00
Starachowice 65.50—64.75
Ursus 12.50
Zieleniewski 165.00
Zawiercie 31.50—32.00
Borkowski 19.50
Haberbusz 170.00
Spirytus 39.00
Tendencja mocna.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebna pończoszarka do maszyny ręcznej. Rekord Sosnowiec, Konstantynowska 29. A. Sularz.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Różne.

Grzyb Wiktor z Grodźca zgubił książeczkę z dowodem, oraz fotografję harcerską. Uprasza się o zwrot takowej do Filji Expresu w Grodźcu.

Wolf Szpringer zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Błażejewski Bronisław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zych Roman zgubił portfel z wyciągiem ksiąg ludności wydanym przez gminę Rokitno-Szlacheckie, książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i mapę.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie, nadający się na wszelki interes. Wiadomość dom Knopa, Ząbkowice

BILANS
Pocztowej Kasy Oszczędności
na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji		51.466.597.25
2. Lokaty w Bankach państwowych		7.323.292.59
3. Min. Poczt i Telegrafów		6.344.492.48
4. Skarb Państwa:		
a) za II waloryz. wkład. oszczędn.	18.358.030.46	
b) za III „ „ „	9.069.337.46	27.427.367.92
5. Papiery wartościowe własne		100.999.548.96
6. „ „ fund. emeryt.		1.017.198.95
7. Pożyczki wekslowe		36.061.819.63
8. Pożyczki na zastaw pap. wart.		6.581.971.07
9. Dłużnicy		6.337.972.55
10. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	2.208.252.54	
b) inne	61.660.68	2.269.913.22
11. Zaliczki		529.568.70
12. Drukarnia		409.611.52
13. Ruchomości		1.692.373.58
14. Nieruchomości		23.363.800.54
		271.830.828.93
I. Inkaso	2.160.875.45	
II. Depozyty zwykłe	39.979.637.—	
III. „ lombardowe	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

STAN BIERNY

1. Wkłady czekowe		133.331.477.29
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57	
b) z III waloryzacji	9.150.284.99	67.603.055.56
3. Przekazy niezrealizowane		28.611.971.60
4. Różni za obligacje waloryzacyjne		18.155.800.—
5. Wierzyciele		117.382.54
6. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66	
b) inne	351.739.65	8.263.955.31
7. Długi hipoteczne		126.237.31
8. Fundusz amortyzacyjny		1.612.674.70
9. Fundusz emerytalny		1.021.917.87
10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		8.475.820.51
11. Fundusz zapasowy		2.159.539.—
12. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		271.830.828.92
I. Różni za inkaso	2.160.875.45	
II. „ za depozyty	39.979.637.—	
III. „ „ „	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

Rachunek strat i zysków za 1927 r.

STRATY

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	7.203.831.27	
b) rzeczowe	1.688.198.14	8.892.029.41
2. Pocenty od wkładów:		
a) czekowych	907.146.59	
b) oszczędnościowych	2.789.143.58	3.696.290.17
3. Przydział do fund. amort. nier. i ruch.		662.930.14
4. Opłaty na rzecz Min. P. i T.		1.931.944.13
5. Odpisy należności wątpliwych		165.066.20
6. Różne		457.337.05
7. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		18.156.594.38

ZYSKI

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja	629.606.70	
b) należność manipulacyjna	1.071.231.04	
c) opłaty za druki i inne	742.707.50	2.443.545.24
2. Prowizja:		
a) inkasowa	307.805.26	
b) depozytowa	123.503.24	
c) zleceniowa	621.226.96	1.052.535.46
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		3.128.120.79
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wart.		529.735.11
5. Odsetki od pap. wart. własnych		8.189.778.76
6. Różne inne odsetki		1.185.398.24
7. Dochód z drukarni		54.048.02
8. Dochód z nieruchomości		1.573.432.76
		18.156.594.38

Komisja Rewizyjna

V. Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) Tadeusz Michciński

Przewodniczący: *(—) Dr. Michał Małek*
Członkowie: *(—) Jan Fiut*
(—) Michał Schneider
(—) Wiktor Marynowski
(—) S. Rybałtowski

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) W. Góra

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna [illegible]